

STUDENCI – ŻYDZI NA WYDZIALE LEKARSKIM UJ W PIERWSZEJ POŁOWIE XIX WIEKU

W 1791 r. na posiedzeniu Kolegium Fizycznego Szkoły Głównej Koronnej profesor chirurgii i położnictwa Rafał Czerniakowski postawił wniosek: „*żeby poczynić kroki, ażeby jakiegokolwiek religii ludzie, znaleźni zdadnymi i konkurującymi o doktorię in quacunqve Facultate w skład Collegii Physici wchodzącą, mogli być doktorowanymi*”¹.

Określenie „*jakiegokolwiek religii ludzie*” obejmowało zapewne także Żydów, podejmujących już ówczesnie studia na zagranicznych uniwersytetach. Zachowane spisy studentów z lat 1790/91 i 1791/2 nie wymieniają ich jednak, tak jak brak jest Żydów w dawniejszych Albumach studiosorum. Do końca XVIII w. krakowska uczelnia zachowywała zdecydowanie wyznaniowy charakter.

Praktycznie nastawionych młodych Żydów pociągała przede wszystkim medycyna. Z uczelni niemieckich największą popularnością cieszył się uniwersytet we Frankfurcie nad Odrą. Po raz pierwszy zanotowano tam studentów wyznania mojżeszowego w 1678 r. W latach 1749 do 1810, a więc do momentu przeniesienia uniwersytetu frankfurckiego do Wrocławia (1811) studiowało w nim łącznie 130 Żydów, a wśród nich także przybysze z Polski. Z Krakowa zapisał się Mendel Kalahora, syn Arona, członka kazimierskiego kahału. Pomiędzy 1721 a 1794 r. uzyskało doktorat w zakresie medycyny ogółem 29 Żydów².

Formalne przejście Krakowa pod panowanie austriackie w 1796 r. postawiło na porządku dziennym sprawę dalszego istnienia uniwersytetu. Dzięki zabiegom Jana Śniadeckiego i Józefa Bogucickiego w Wiedniu udało się na razie uratować byt uczelni, zapobiegając jej likwidacji. Do istotnych zmian doszło w pierwszych latach XIX w. Dekretem nadwornym z 2 VIII 1805 r. zniesiono Uniwersytet Lwowski, utworzony przez władze austriackie w 1784 r., wychodząc z założenia, że każda prowincja monarchii habsburskiej powinna mieć jedną wyższą uczelnię. Już wcześniej, bo w 1802 r. wprowadzono w życie zasadę, że tylko tacy uczniowie mogą być wpisani na wykłady filozofii i matematyki, a więc przyjęci na Uniwersytet, „*którzy ukończyli gimnazjum z wynikiem co najmniej dobrym. Dopiero wysłuchanie tych dwu wykładów wstępnych upoważnia do wpisania się na fizykę. Wy-słuchanie zaś tych trzech kursów i uzyskanie dobrych not jest bezwzględnie obowiązującym warunkiem przyjęcia na medycynę, prawo, czy teologię*”³.

Wzięty za wzór Uniwersytet Lwowski nie odbiegał od innych uczelni austriackich. Krakowska Szkoła

Lekarska istniejąca w ramach Kolegium Fizycznego w większym stopniu niż inne kierunki przyciągała uwagę władz. Łączyło się to z troską nie tyle o podniesienie zdrowotności w krajach podległych rządowi Austrii, ile z ciągłym zapotrzebowaniem na lekarzy i chirurgów w dobie toczących się na kontynencie wojen. Cele praktyczne stawiano więc na pierwszym miejscu, nie troszcząc się zbyt o podnoszenie wiedzy medycznej i badania naukowe. Austriakom wystarczał w tym zakresie dobrze, pod względem medycznym, postawiony uniwersytet w Wiedniu.

Nowe przepisy dotyczące warunków uzyskania stopnia doktorskiego zaprowadzały obowiązkowy egzamin kliniczny, wymagający wykazania się umiejętnościami postawienia diagnozy i prowadzenia leczenia. Dopływ kandydatów na studia ograniczono do Galicji Zachodniej. W r. akad. 1802/3 Krakowska Szkoła Lekarska stanowiąca od czasów reform Kołłątaja część Kolegium Fizycznego wróciła do starej koncepcji Wydziału Lekarskiego. Powiększono ilość katedr, ale napływ nowych profesorów-Austriaków przyspieszył proces germanizacji Wydziału.

Instrukcja z 1804 r. zawierała program studiów medycyny i chirurgii, normowała ich tok oraz określała jasno wymogi stawiane kandydatom medycyny i chirurgii, chirurgom stopnia niższego, farmaceutom i położnym. Przy dobrej obsadzie profesorskiej Wydział dawał niezłe przygotowanie praktyczne tak do zawodu lekarskiego, jak i w zakresie pomocniczej służby zdrowia. Wprowadzenie języka niemieckiego jako wykładowego na kursie wyższym wpłynęło znacznie na obniżenie frekwencji. Na chirurgii niższej obowiązywał nadal język polski.

W okresie Księstwa Warszawskiego, a później Wolnego Miasta, podtrzymano zasadę dwustopniowego nauczania. Wojsko potrzebowało na gwałt felcerów, więc tzw. chirurgia niższa była wielce aktualna. Matura licealna obowiązywała przy przyjęciu na medycynę; wystarczającym przygotowaniem na kurs niższy była szkoła wydziałowa. Pełne kwalifikacje do samodzielnego uprawiania praktyki lekarskiej zarezerwowane były dla doktorów medycyny. W Krakowie jednak, w ciągu pierwszego półwiecza XIX stulecia, nie szafowano nadmiernie tym stopniem.

Żydzi pojawiają się na Wydziale Lekarskim sporadycznie od początku XIX w. Pierwszym, którego udało się wysledzić, był Salomon Wolff z Wolbromia, zapisany w 1802 r.⁴ Lista 52 studentów medycyny i 14 uczniów chirurgii niższej żydowskiego pochodze-

nia na pewno nie jest kompletna, bo z niektórych lat (np. 1805/6 do 1810/11) nie posiadamy w ogóle spisów⁵. Brak jednolitości w prowadzeniu ewidencji studentów utrudnia uzyskanie pełnych o nich danych.

Spróbujmy określić pochodzenie terytorialne i społeczne tych nielicznych kandydatów nauk medycznych. Oczywiście główną bazą naboru był przez cały badany okres Kraków, a ściślej jego dzielnica Kazimierz, gdzie Żydzi byli skomasowani. Studenci napływowi wywodzą się w pierwszym dwudziestolecu z terenów tzw. Galicji Zachodniej, która weszła później w skład Królestwa Polskiego. Rekrutowali się więc z Wolbromia, Olkusza, Wodzisława, Sobkowa koło Stobnicy, a nawet z Węgrowa na Podlasiu. W jednym wypadku mamy do czynienia z przybyśsem z Węgier. W okresie Wolnego Miasta dominowali „obywatele tutejszokrajowi”, ale można wskazać wyjątki jak Henryk Grünbaum z Bielska, bratanek Józefa Grünbauma, odgrywającego znaczną rolę w życiu gospodarczym miasta, lub Adolf Lewicki syn doktora medycyny z Radomia⁶. W okresie po powstaniu listopadowym pojawiają się warszawiacy, którzy w Krakowie kontynuują rozpoczęte wcześniej studia. Aura tutejsza nie była jednak dla nich sprzyjająca i po jednym lub dwu latach przechodzą na uniwersytety niemieckie, gdzie Żydom, poświęcającym się medycynie, nie robiono trudności z uzyskaniem doktoratów. Po zajęciu Krakowa przez Austrię w roku 1846 pojawiają się przybysze z Galicji Wschodniej — ze Lwowa (dwaj Benisowie i Mojżesz Wagner), czy z Tarnopola (Hersch Rappa).

Jakie zawody reprezentowali rodzice żydowskich studentów? Znamy je dla 44 spośród 66 zapisanych. W społeczności trudniącej się głównie handlem zawody z nim związane występują najczęściej. Na medycynie było 19 synów kupców, wekslarzy, spekulantów, kapitalistów, handlarzy, faktorów — w tym czterech kształciło się na chirurgów „niższych”. Stosunkowo silnie reprezentowane były zawody związane ze służbą zdrowia: 7 synów lekarzy i chirurgów na medycynie, czterech synów cyrulików i akuszerów na chirurgii niższej. Trzech synów rzemieślników było w pierwszej grupie, dwu w drugiej. Nie można tu pominąć synów „obywatela ziemiańskiego” (Grünbauma), nauczyciela (Schönborna), czy też rewizora policji oraz pisarza Komitetu Starozakonnych, reprezentujących pracującą inteligencję.

Otworzenie bram uczelni dla wyznawców religii mojżeszowej nie było równoznaczne z ich pełną akceptacją. Niewątpliwie start mieli o wiele trudniejszy od swoich kolegów-chrześcijan. Problemem nr 1 było dostosowanie się do nowego otoczenia i przełamanie barier językowych. Przykład Jakuba Hirschfaengera, który mając lat 17 nauczył się dopiero języka polskiego, jest tu aż nadto wymowny⁷. Środowisko własne starozakonnych bardzo niechętnie patrzyło na emancypację młodszego pokolenia i nie raz trzeba było wykazać wiele odwagi i samozaparcia, aby zwalczyć zakorzenione przesady współwyznawców. Słabiej przygotowani z domu żydowscy uczniowie nieraz repetują klasy w liceum lub powtarzają poszczególne lata studiów. Są jednak i tacy, jak Emanuel Grünbaum lub Józef Oettinger, którzy na maturze i na uniwersytecie uzyskują oceny celujące.

Dla wielu studia połączone były z koniecznością zarobkowania. Jakże często spotyka się w oficjalnych wykazach określenie: „*jest na własnym utrzymaniu*”, „*żyje z dawania lekcji*”! Tego rodzaju uwagi znaleziono przy 15 nazwiskach, ale brak danych dla 32 studentów i uczniów chirurgii. Pozostali byli „*na utrzymaniu rodziców*”. Z owej piętnastki względnie samodzielnych — pięciu uzyskało stopnie doktorskie bądź w kraju, bądź za granicą. Byli to: Henryk Grünbaum, Józef Oettinger, Jonatan Warschauer, Fryderyk Braunstein i Jakub Drobner⁸.

Otworzenie bram uczelni dla wyznawców religii mojżeszowej nie było równoznaczne z ich pełną akceptacją. Nierówność szans ujawnia zwłaszcza sprawa doktoratów, koniecznych dla podjęcia praktyki lekarskiej. Okazuje się, że o wiele łatwiej było studentom Żydom uzyskać je na uniwersytetach niemieckich — w Berlinie, Wrocławiu czy Królewcu, aniżeli w Krakowie. Z. Gajda obliczył, że w dobie Wolnego Miasta doktorat na uniwersytecie w Berlinie uzyskało 16 studentów, podejmujących wcześniej naukę w Krakowie⁹. Było wśród nich 6 Żydów. Napotykała także na trudności nostryfikacja dyplomów. Udało się to bez większych trudności Henrykowi Rosenzweigowi, ale przegrał sprawę np. Jakub Hirschfaenger i wycofał papiery¹⁰.

Pierwszymi wychowankami Wydziału Lekarskiego, którzy w macierzystej uczelni uzyskali stopnie doktorskie byli Józef Oettinger oraz Jonatan Warschauer — obaj w roku akad. 1842/3. Trzech doktorów Żydów wypromowano w roku 1848/9. Byli to Jakub Wolff, Fryderyk Braunstein i Leon Rosenzweig¹¹. Następnym z kolei był Konstanty Heumann (1849/50). Po nim Michał Julian Rosenzweig zdobył laury doktorskie w 1852 r., a Jakub Drobner dwa lata później¹².

Przypatrzmy się teraz sylwetkom niektórych z owych żydowskich pionierów studiów medycznych w Krakowie. Podzielić ich można na trzy grupy. Pierwszą stanowią owi chirurdzy niższego rzędu, którzy często zapoczątkowują całą dynastię w swoim zawodzie jak Wolffowie i Szancerowie. Grupa druga — to studenci krakowscy uzyskujący stopnie poprzez studia na uniwersytetach niemieckich. Będą to zarówno krakowianie z pochodzenia, tu uczęszczający wcześniej do szkół, jak i przybysze z Królestwa, mimochodem niejako zawadzający o Uniwersytet Krakowski. Trzecią grupę reprezentują krakowianie ze studiów i z uniwersyteckich dyplomów.

KARIERY ŻYCIOWE CYRULIKÓW

Pierwszym studentem medycyny na Uniwersytecie Krakowskim był, jak już wspomniano, Salomon Wolff, rodem z Wolbromia, urodzony w 1782 r., zapisany 10 października 1802 r. Przy nazwisku podano „*ignobilis*”, a więc nieszlachetnego pochodzenia i wyznania „*hebrajskiego*”. Spotykamy go jako chirurga na Kazimierzu w 1811. Wedle podanej u M. Bałabana statystyki Schulem Wolff był podówczas jedynym kazimierskim chirurgiem¹³.

O ile sądzić można ze spisów szkolnych i uniwersyteckich synem jego był Samuel, urodzony w 1801 r. w Krakowie, który uczęszczał do Liceum św. Anny.

W aktach szkolnych określany jest jako syn chirurga-doktora Salomona. W 1826 r. złożył podanie o dopuszczenie do egzaminu na stopień magistra chirurgii. W 1841 r. był chirurgiem w szpitalu starozakonnym¹⁴.

Ascher Wolff uczęszczał do Liceum św. Barbary w r. 1828/9. W spisie podano, że urodził się w 1810 r., a ojciec jego był doktorem chirurgii. W szkole nie powodziło mu się zbyt dobrze, mimo że warunki domowe miał stosunkowo niezłe, gdyż znajdował się na utrzymaniu rodziców. Wiadomo, że powtarzał klasę V, a maturę zdał w 1831 r. Z uporem dążył jednak naprzód. Spotykamy go w 1838/9 r. na V roku medycyny i chirurgii. Rodzice jego już nie żyli. Zostawał wówczas pod opieką Samuela Wolffa (brata?), a utrzymywał się z korepetycji¹⁵.

Próbował szczęścia na chirurgii niższej w 1833/4 r. Julian Wolff, ale odpadł na wstępnym egzaminie¹⁶.

W 1839/40 r. zapisał się na uniwersytet Jakub, 16-letni syn Samuela Wolffa, magistra chirurgii. Jako miejsce urodzenia podawał Pińczów, ale szkołę średnią kończył w Krakowie i jako krakowianin notowany jest później w aktach. Na uwagę zasługuje fakt, że celując zaliczył Wydział Filozoficzny, który stanowił wprowadzenie do medycyny. 28 VI 1849 odbył promocję na doktora medycyny, a niebawem wszczął starania o dopuszczenie do rigorosum z chirurgii¹⁷.

* * *

Inną rodzinę cyrulików czyli chirurgów stanowili Szancerowie. Jakub Szancer, ur. 15 stycznia 1793 r. w Olkuszu, nauki szkolne i lekarskie pobierał w Krakowie. W 1813 r. niósł w Częstochowie pomoc rannym żołnierzom armii francuskiej. Praktykował później na terenie Królestwa Polskiego. Zmarł w Radomiu w 1857 r.¹⁸

Z Olkusza pochodził Izrael Szancer, urodzony w 1793 r., syn cyrulika, zapisany w 1811 na I rok chirurgii. W wykazie uczniów kliniki wewnętrznej i terapii z 1814/15 r. zapisano, że posiada dyplom chirurga i akuszerza¹⁹.

Urodzony w 1801 lub 1802 r. w Sobkowie koło Stobnicy Leon Szancer uczęszczał do szkół w Krakowie i tu zapisał się na chirurgię niższą. W 1831 r. wziął udział w powstaniu listopadowym. Był lekarzem liniowym w 8. pułku piechoty WP., potem w pułku artylerii konnej. Odznaczony orderem Virtuti Militari za udział w bitwie pod Ostrołęką, odniósł ciężkie rany w obronie Woli. Po upadku powstania osiadł w Opatowie i dopiero po 1863 r. przeniósł się do Krakowa²⁰.

Izaak Jakub, brat Leona Szancera również urodził się w Sobkowie. Na chirurgię niższą przyjęty został w 1829 r., po ukończeniu 4 klas w Pińczowie. W 1830 r. był na II roku studiów²¹.

DOKTORZY NIEMIECKIEJ PROMOCJI

Do najwybitniejszych lekarzy żydowskich w Krakowie pierwszej połowy XIX w. należał Henryk Saul Rosenzweig. Jego rok i miejsce urodzenia są podawane w różnych wydawnictwach. Encyklopedia Orgelbranda mówi, że urodził się w Krakowie w

1794 r., Kościński podaje Pińczów i rok 1793, Estreicher w Bibliografii polskiej — rok 1794, a G. Kusztelak opowiada się za Krakowem i rokiem 1798. Szkołę średnią kończył Rosenzweig we Wrocławiu, gdzie rozpoczął studia, przenosząc się następnie do Krakowa (1819—1820). Od 1821 r. studiował medycynę i chirurgię w Berlinie, tam też uzyskał dyplom doktorski na podstawie pracy „*De apoplexia*”. W 1824 r. wniósł podanie do Senatu Rządzącego w Wolnym Mieście Krakowie z prośbą o nostryfikację dyplomu, co było nieodzownym warunkiem dla rozpoczęcia praktyki prywatnej. W myśl istniejących przepisów został zobowiązany do przeprowadzenia leczenia dwu chorych w klinice, natomiast zwolniono go z egzaminu teoretycznego i nie zażądano powtórnego publikowania pracy doktorskiej. W 1825 r. faktycznie potwierdzono mu uzyskany w Berlinie stopień, co na krakowskim Wydziale Lekarskim wcale nie było regułą. Prawdopodobnie był pierwszym Żydem, studentem krakowskim, któremu udało się zatwierdzić na rodzimej uczelni uzyskany za granicą stopień.

Z Krakowem związał się Rosenzweig do końca życia. Był tu powszechnie szanowanym lekarzem, a w latach 40-tych ordynatorem szpitala starozakonnym, pierwszym powołanym przez czynniki rządowe. W związku z epidemią cholery w 1849 r. opracował na polecenie magistratu i wydał w 1850 r. krótką broszurę o sposobach leczenia tej groźnej choroby. Zmarł 12 czerwca 1853²¹.

Synowie Rosenzweiga: Leon (ur. 1824), Michał (ur. 1828) oraz Izidor (ur. 1829), wszyscy trzech wychowankowie Liceum św. Anny poszli śladem ojca, zapisując się na Wydział Lekarski, ale należeli już do pokolenia lekarzy „*krakowskich*”.

Kolejnym krakowianinem na Uniwersytecie Berlińskim był Samuel Branstern, syn Leona, rewizora przy policji, urodzony w 1803 r. Egzamin dojrzałości złożył w Liceum św. Anny w 1825 r. Studiował medycynę zarabiając na życie korepetycjami. W 1831 r. złożył podanie o dopuszczenie do rigorosum, które zostało odrzucone. Doktorat uzyskał w Berlinie na podstawie pracy „*O wodowstręcie*” — „*De hydrophobia*” (1834), która do chwili obecnej nie straciła na wartości ze względu na rzadkość opisywanych, a dzisiaj nie spotykanych, przypadków²².

Do stopnia doktorskiego doszedł w tymże roku Michał Wolff z Warszawy, syn Józefa i Eleonory Oestreicher. Według G. Kusztelaka uczęszczał tam do gimnazjum pijarów a następnie wstąpił na Uniwersytet Warszawski. Zamknięcie tej uczelni w wyniku powstania listopadowego zmusiło go do przeniesienia się do Krakowa, skąd przeszedł do Dorpatu, aby wreszcie uwieńczyć studia doktoratem w Berlinie (1834) na podstawie pracy „*De herniarum abdominalium origine atque diagnosi*”²³.

Ignacy Brauner vel Brunner, ur. 15 III 1812 r. należał do tej samej nielicznej grupy warszawiaków — Żydów, którzy rozpoczynając naukę w stolicy Królestwa Polskiego zmuszeni byli ją przerwać skutkiem wypadków politycznych. Krótkotrwałe studia w Wolnym Mieście kontynuował Brunner w Berlinie. Pod wpływem wykładów Johanna Müllera, ojca nowoczesnej fizjologii i Fryderyka Schultza zainteresował się reprezentowaną przez nich

dziedziną wiedzy, a zwłaszcza badaniami krwi. W pracy doktorskiej pt. „*De vesicularum sanguinis natura*” (Berlin 1835) zajął się czerwonymi ciałkami krwi, ich kształtem, wielkością i plazmą komórkową. Korzystał bezpośrednio ze wskazówek i doświadczeń swojego mistrza Schultza, do których został dopuszczony. Po uzyskaniu dyplomu wrócił do Warszawy, gdzie sprawował różne urzędowe funkcje: pomocnika lekarza powiatowego, lekarza miejskiego a nawet więziennego. Równocześnie był wziętym ginekologiem. Zmarł 17 sierpnia 1878²⁴.

Z krakowian, którzy później jako lekarze osiedli w Królestwie Polskim warto wymienić Samuela Markusfelda, urodzonego w 1812 r., syna kupca Celestyna i Adelajdy. G. Kusztelak podaje inne imiona rodziców: Zygmunt i Karolina. W latach 1826—1830 uczęszczał do Liceum św. Anny. Studia wyższe rozpoczął na Wydziale Lekarskim UJ ale ukończył je w Berlinie. Podstawą doktoratu była praca „*De exanthematum et cutis affectionum diagnosi*” (Berlin 1835). Jak ocenia Z. Gajda praca pozbawiona jest oryginalności, gdyż w gruncie rzeczy zestawia choroby skórne wraz z opisem stadiów ich rozwoju, z pominięciem leczenia. Ten sam autor twierdzi wszakże, że mimo tych usterek rozprawa Markusfelda może być uważana za pierwsze w polskiej literaturze medycznej kompendium dermatologiczne. Do Krakowa Markusfeld już nie wrócił, ale praktykował w Kutnie. Zmarł w 1880 r.²⁵

Warta przebadania jest historia krakowskiej rodziny Grünbaumów. Ojciec Józef nabył od Sołtyków wieś Pisary, a w 1833 r. Senat Rządzący udzielił mu zezwolenia na otworzenie tamże fabryki fajansów.

Z czterech synów, o których mamy wiadomości z zachowanych archiwaliów szkolnych, najzdolniejszy był Emanuel, ur. w 1808 w Krakowie. Uczeń Liceum św. Anny zdał celująco maturę w 1825 r. i zapisał się na Wydział Lekarski. Widzimy go jeszcze na trzecim roku w r. ak. 1828/9²⁶.

Ten sam zawód obrał Daniel Grünbaum, ur. w 1810 r. Uczęszczał do Liceum św. Barbary i tu zdał egzamin dojrzałości w 1826 r. po czym rozpoczął studia medyczne. O wiele gorzej szła nauka młodszemu Grünbaumom także uczniom u św. Barbary. Salomon powtarzał klasę IV, Bernard repetował klasę I²⁷.

Najbardziej wytrwałym okazał się Henryk Grünbaum, bratanek Józefa, syn Mojżesza, który urodził się w 1810 r. w Bielsku (Kośmiński podaje, że w Białej). Przyjęty na studia medyczne w 1829 r. po zdaniu egzaminu dojrzałości w Liceum św. Barbary, mieszkał wprawdzie u stryja, ale korepetycjami zarabiał na życie. Studia kontynuował na Uniwersytecie Berlińskim doktoryzując się na podstawie pracy „*De aneurysmatibus eorumque diagnosi*” innymi słowy „*O tętniakach i ich diagnozowaniu*” (1835). Niestety nie wiemy, jak potoczyły się dalej jego losy²⁸.

Minimalną ilość wiadomości posiadamy o Henryku Glücku. Urodził się w 1811 w Warszawie, od 1831 studiował w Krakowie, ale w 1833 r. nie zaliczył roku. Przeniósł się następnie do Królewca, gdzie w 1836 r. uzyskał stopień doktora na podstawie pracy „*De tussi convulsiva nonnulla*”²⁹.

Biografia Beniamina Rosenbluma nasuwa pewne trudności. Urodzony w 1816 r., w spisach uniwersyteckich figuruje jako Polonus, Cracoviensis, syn wekslarza, wyznania izraelickiego, który świadectwo dojrzałości uzyskał w Liceum św. Barbarwy. Kośmiński podaje natomiast, że pochodził z Warszawy, gdzie uczęszczał do szkół, a na Uniwersytecie Jagiellońskim zjawił się dopiero po upadku powstania listopadowego w 1832 r. Jego medyczne studia krakowskie trwały krótko, gdyż w latach 1834—1837 kontynuował je w Berlinie. Od 1838 r. praktykował w Warszawie, poświęcając się dziedzinom słabo, albo wcale współcześnie nie uprawianym. W 1845 r. opublikował „*Wykład praktyczny chorób wenerycznych*”, ale największym powodzeniem cieszyły się jego wcześniejsze książki: „*Onanizm*” (6 wydań w latach 1841—1875), „*Przewodnik lekarski dla mężczyzn*” (8 wydań od 1842 do 1875 r.). W tej samej serii rozpraw nie brakło pracy poświęconej płci żeńskiej i jej problemom czego dowodem „*Kobieta, miłość i małżeństwo*” (Warszawa 1844).

Nie wiadomo w jakich okolicznościach Rosenblum stracił majątek w 1863 roku i czy ma to jakikolwiek związek z ówczesnymi wydarzeniami politycznymi. W 1865 r. przeniósł się do Petersburga. Zmarł w 1889 r.³⁰

Nietypową uczelnię wybrał Feliks Kestenberg, krakowianin, urodzony w 1814 r. Spotykamy go wprawdzie na Wydziale Lekarskim w 1833/4, ale doktorat uzyskał w Erlangen, na podstawie dysertacji „*De ileotypo*” (1839)³¹.

Młode lata Jakuba Hirschfaengera znane są stosunkowo dobrze dzięki własnoręcznemu życiorysowi, który zachował się w aktach uniwersyteckich (vide: Aneks). Wystarczy przytoczyć, że urodzony prawdopodobnie na Kazimierzu między 1810 a 1815 r., dopiero w wieku lat 17 zaczął naukę języka polskiego. Kończąc lat 18 zdawał egzamin z trzeciej klasy licealnej. Chęć pójścia na studia wyższe spowodowała wielkie oburzenie własnego środowiska, z rodzicami na czele. Postanowiono przeciwdziałać niewczesnym pomysłom, zmuszając syna do wczesnego małżeństwa. W rezultacie jednak ożenek ułatwił mu usamodzielnienie i jako ekstern zdał egzamin dojrzałości w Liceum św. Barbary. Skąd inąd wiadomo, że ostatnie matury w tym liceum, przeobrażonym następnie w Szkołę Techniczną, odbyły się w 1833 r. Z dużą wdzięcznością wspominał później Hirschfaenger życzliwą postawą, którą zajął w jego sprawie prorektor liceum — Mikołaj Tyrchowski. Na uwagę zasługuje również fakt, że pierwotnie chciał studiować fizykę, a medycyna w jego wypadku, była niejako wyborem z konieczności. Zmiana w planie studiów UJ. spowodowała przeniesienie się młodego człowieka do Wrocławia. W 1838 r. próbował bezskutecznie doktoryzować się na Wydziale Lekarskim w Krakowie. Sprawa wróciła ponownie na Radę Wydziału w 1840 r., kiedy prosił o nostryfikację dyplomu doktora medycyny wydanego we Wrocławiu w 1839 r. I tym razem spotkała go odmowa o czym świadczy prośba skierowana do Wydziału w grudniu 1842 r. o wydanie dokumentów w związku z planowanym wyjazdem do Rosji³².

KRAKOWIANIE — WYCHOWANKOWIE I DOKTORZY UJ

W dziejach krakowskiej medycyny z połowy XIX wieku wyraźnie zaznaczyła się działalność i twórczość Józefa Oettingera i Jonatana Warschauera, pierwszych bodaj doktorów — Żydów krakowskiej promocji.

Józef Oettinger (1816—1895) urodzony w Tarnowie był synem Izraela kupca. Wcześniej osierocony przez ojca i matkę wychowywał się u wuja Jakuba Adlera, kazimierskiego kupca. Naukę rozpoczął w szkole parafialnej Bożego Ciała, kontynuował w Liceum św. Barbary, ukończył zdaniem celująco egzaminem dojrzałości w Liceum św. Anny. Zapisany na Wydział Lekarski w 1836/7 r. utrzymywał się na studiach z korepetycji. Uzyskanie doktoratu w styczniu 1843 r., po zdaniu większości wymaganych egzaminów z oceną bardzo dobrą, stanowiło duży życiowy sukces, zwłaszcza, że za dyretację, poświęconą postaci lekarza XVI-wieku Józefa Strusia, przyznano mu nagrodę ufundowaną przez J. J. Jakubowskiego w 1834 r. Niezależnie od swoich zamiłowań związanych z historią medycyny Oettinger poświęcał się praktyce lekarskiej, pracując w szpitalu starozakonnych. Zaczął jako bezpłatny asystent w 1844 r. i z najlepszymi referencjami ze strony Wydziału Lekarskiego awansował kolejno do stanowiska zastępcy ordynatora. W 1850 r. uzyskał stopień doktora chirurgii.

W 1848 r. wraz z prawnikiem Maurycym Krzepickim wszedł jako przedstawiciel gminy izraelskiej w skład 24-osobowego Komitetu Narodowego utworzonego w Krakowie. Kierował też razem z Abrahamem Gumpłowiczem utworzonym wówczas klubem politycznym postępowej inteligencji żydowskiej, dążącej do asymilacji z Polakami. Zwolennik równouprawnienia Żydów i wolności wyznania opowiadał się za monarchią konstytucyjną i szeroką autonomią dla Galicji.

Pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim rozpoczął w 1851 r., zastępując w wykładach z historii medycyny prof. Fryderyka Hechla. Starania Oettingera o przyznanie mu docentury uniwersyteckiej są historią samą dla siebie. Pierwsze kroki w tym zakresie rozpoczął w 1862 r., będąc już wówczas członkiem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i sekretarzem jego Oddziału Przyrodniczego. Stanowisko docenta prywatnego otrzymał dopiero w 1868 r. Tytuł profesora nadzwyczajnego przyznano mu dopiero w 1873 r. Był pierwszym profesorem UJ pochodzenia żydowskiego.

Bardzo aktywny społecznie był Oettinger wieloletnim członkiem krakowskiej Rady Miejskiej. Należał do współzałożycieli Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego (1866) i był pierwszym jego viceprezesem, a od 1871 r. prezesem. Zmarł w Krakowie 2 października 1895 r.³³

Jonatan Warschauer (1820—1888) syn Samuela „spekulanta” urodził się w Krakowie i tu uczęszczał od 1833 r. do Liceum św. Anny. Na Uniwersytecie Krakowski zapisał się w 1835 r. W czasie studiów utrzymywał się z lekcji prywatnych. W 1843 r. W dniu 8 czerwca uzyskał stopień doktora medycyny. Przedstawiona rozprawa nosiła tytuł: „*De vi et effi-*

cientia aquae medicatae Ivonicensis” (Kraków 1843). Temat z zakresu balneologii, która zaczynała być wówczas modna, wskazywał na dalszy kierunek badań młodego lekarza. Problematyce polskich uzdrowisk poświęcił wiele artykułów na łamach fachowych czasopism, zwłaszcza austriackich. Szerzące się nagminnie choroby epidemiczne: cholera, odra, tyfus, szkarlatyna stały się drugim polem jego naukowych zainteresowań, choć sądząc z tytułów prac ograniczał się raczej do opisu zjawisk. W 1849 r. utworzony został jego staraniem szpital dla Żydów chorych na cholere. Sprawa była niezwykle poważna. W zimie tegoż roku w Krakowie i na Kazimierzu notowano 669 zachorowań, a zmarło 278 osób, a niebawem nastąpił nawrót epidemii.

Dr Warschauer brał również udział w życiu publicznym; należał do współorganizatorów Żydowskiego Klubu Politycznego, a od 1849 r. wchodził w skład Rady Miejskiej. W 1850 r. przeciwstawiał się pomysłowi oddzielenia Krakowa od Kazimierza i przestrzegał w „*Czasie*”, że w razie projektowanego podziału zdecydowaną przewagę osiągną wśród Żydów „*starowiercy*”, a kahał stłumi w zarodku wszelkie próby asymilacji i postępu, wprowadzając na Kazimierzu raczej język niemiecki aniżeli polski. Był wreszcie Warschauer członkiem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, przekształconego następnie w Akademię Umiejętności. Niejednokrotnie uczestniczył w specjalistycznych, międzynarodowych kongresach. Zmarł 10 XI 1888 w Krakowie.³⁴

Po dwu efektownych żydowskich doktoratach z 1843 r. nastąpiła kilkuletnia przerwa — do 1849 r. Nie popisał się wcale Leon Rosenzweig, syn lekarza o którym była już mowa. Dyplom lekarski uzyskał z wielkim trudem. W protokołach Wydziału znalazła się ocena, że napisana przezeń historia choroby i wypracowanie lekarsko-sądowe są odrobione „*z wyraźnym lekceważeniem, tak pod względem języka jak osnowy i w żaden sposób przyjęte być nie mogą*”. Nie bardzo wiadomo na jakiej podstawie został dopuszczony do ścisłych egzaminów w trakcie których nie powiódł mu się egzamin z chirurgii. Prof. Ludwik Bierkowski zapisał w protokole: „*Prawie nie dokładnie nie umiał*”, ale poprawkę później zdał. Po tych wszystkich mało chwalebnych perypetiach i napisaniu rozprawy pt. „*Krótki rys policji lekarskiej*” uzyskał dyplom w lipcu 1849 r.³⁵

U Braunsteinów zamiłowanie do medycyny okazało się rodzinne. Fryderyk, syn faktora na Kazimierzu, ur. w 1818 r., po ukończeniu Liceum św. Anny, zapisał się najpierw na filozofię, później na Wydział Lekarski. Pólsierota — zarabiał na życie korepetycjami. W grudniu 1847 r. złożył podanie o dopuszczenie do doktoratu, który zrealizował, po złożeniu obowiązkowych egzaminów w 1849 r.³⁶

Konstanty Heumann (1827—1891) rodem z Krakowa był synem Bernarda „spekulanta” — jak wówczas mówiono. Od 1838 r. uczęszczał do Liceum św. Anny i tu zdawał maturę. W 1842 r. zapisał się na Wydział Lekarski. Stopień doktora medycyny otrzymał w r. akad. 1849/50. Jako jeden z pierwszych lekarzy wstąpił do armii austriackiej i przez długi czas był przełożonym szpitala garnizonowego w Krakowie, a następnie w Budapeszcie i Wiedniu. W nekrologu

napisano o nim, że był człowiekiem, *zaczynym, skromnym i uczynnym*". Co więcej w armii „*był opiekunem rodaków swych ściślejszych i gdziekolwiek bawił otaczał troską kolegów ze szkół krakowskich*". Zmarł 23 IX 1891 jako pensjonowany c.k. starszy lekarz ³⁷.

Dwu jeszcze lekarzy generacji lat czterdziestych warto tu wspomnieć. Michał Julian Rosenzweig, syn Henryka Saula, a brat Leona uzyskał stopień doktora medycyny 27 lipca 1852 r., a praktykę podjął w następnym roku w Warszawie. Z Krakowa pochodził też Jakub Drobner (1827—1896), podobnie jak Heumann syn „*spekulanta*". Zapisany do Liceum św. Anny w 1841 r. tu zdawał również maturę. Na studiach medycznych spotykamy go w 1846/7 r. Doktorował się w 1854. Brał udział w demonstracjach patriotycznych 1862 r. i zaangażował się jako lekarz w dobie powstania styczniowego, udzielając rannym nie tylko doraźnej pomocy, ale tworząc szpitalik we własnym mieszkaniu. Aresztowany, skazany został przez władze austriackie na dożywotnie więzienie oraz utratę praktyki, ale po dwu latach doczekał się amnestii ³⁸.

Starszy brat Jakub — Elias Drobner był również studentem medycyny — nie wiemy jednak jakie były jego dalsze losy.

* *
*

W niniejszym wykazie pominięto cały szereg studentów medycyny, którzy wpisani na Wydział Lekarski zniknęli później z jego akt. Pozostaje jednak odpowiedź na nasuwające się pytanie: dlaczego ograniczono się do Wydziału Lekarskiego? Odpowiedź jest prosta. Reprezentacja Żydów na Wydziałach Prawa i Filozofii była tak nieliczna, że trudno było na podstawie danych o 6 studentach prawa i tyłuż filozofach zapisanych w latach 1829—1849 wysuwać jakieś dalej idące wnioski. Prawo nie dawało jeszcze wówczas życiowych szans, gdyż urzędy i sądy były w pierwszej połowie XIX w. jeszcze dla Żydów zamknięte. Trudne początki kariery Maurycego Krzepickiego potwierdzają w pełni to twierdzenie. Medycyna odpowiadała w większym stopniu zainteresowaniom teoretycznym i praktycznym żydowskiego środowiska w Krakowie.

P R Z Y P I S Y

¹ W. Szumowski, *Krakowska Szkoła Lekarska po reformach Kołłątaja*, Kraków 1929, s. 208.

² C. T. Frankfort on the Oder. *Encyclopaedia Judaica*, Jerusalem vol. 7, s. 93; M. Bałaban, *Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304—1868*, t. II, Kraków 1936, s. 412, 533.

³ M. Chamaćówna, K. Mrozowska, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1765—1850*, Kraków 1965, s. 73.

⁴ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego S I 417, s. 31 v. (Uwaga: Akta pochodzące z Archiwum UJ.

cytowane są dalej bez podawania proweniencji). M. Bałaban, *Dzieje Żydów w Galicji i w Rzeczypospolitej Krakowskiej 1782—1868*, Lwów 1916, s. 113.

⁵ A. Żeleńska-Chełkowska, *Inwentarz akt senatu i władz nadzórnych oraz Wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1962, s. 72.

⁶ Henryk Grünbaum — S I 417, s. 202; Józef Lewicki, — S I 420, s. 6, 7.

⁷ Patrz: Aneks.

⁸ S I 420, s. 6, 7; S I 421, s. 34, 35.

⁹ Z. Gajda, *Nauczanie medycyny na Wydziale Lekarskim UJ. w dobie Rzeczypospolitej Krakowskiej*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1978, s. 196.

¹⁰ S I 327, b. str.; WL I 24, s. 11.

¹¹ WL I 30, s. 86, 110, 120.

¹² S I 327, b. str.; S. Kościński, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1884.

¹³ M. Bałaban, *Drobner Jakub*, *Polski Słownik Biograficzny* (dalej PSB) t. 5, Kraków 1939—1946, s. 377.

¹⁴ S I 417, s. 31v.; M. Bałaban, *Dzieje Żydów w Galicji i w Rzeczypospolitej Krakowskiej*, s. 113.

¹⁵ S I 417, s. 132. S I 327 b. str.; Woj. Arch. w Krakowie GLN 77, s. 185, 590.

¹⁶ S I 418, s. 20—21.

¹⁷ WL 58, r. 1833/4.

¹⁸ S I 418, s. 52—53; S I 327 b. str.; WL I 58 bez str.

¹⁹ Kościński, s. 493.

²⁰ S I 417, s. 57.

²¹ Kościński, s. 493.

²² Gajda Z., *Nauczanie*, s. 189, 208; G. Kusztelak, *Polacy na studiach lekarskich w Berlinie (1810—1918)*, Arch. Hist. Medycyny 1972: 35, s. 115; Estreicher K. *Bibliografia polska* t. IV. *Encyklopedia Powszechna Orgelbranda*, W. 1866, t. 22; S I 327.

²³ Z. Gajda, *Nauczanie*, s. 207—8, G. Kusztelak, s. 37, Kościński s. 45; S I 417, s. 184, S I 420, s. 44—45, S I 421, s. 32 Woj. Arch. w Krakowie GLN 187, s. 3; GLN 87, s. 278, 319, 343.

²⁴ G. Kusztelak, s. 140; Kościński s. 557.

²⁵ Z. Gajda, *Nauczanie*, s. 197; Kusztelak, s. 41; A. Wybieralski, *Lekarze urzędowi Królestwa Kongresowego*, Arch. Hist. Med. 1964: 27, s. 101.

²⁶ Z. Gajda, *Nauczanie*, s. 198; G. Kusztelak, s. 95; S I 417, s. 206. J. Leniek, *Książka pamiątkowa ku uczczeniu trzechsetnej rocznicy założenia Gimnazjum św. Anny w Krakowie*, Kraków 1888, s. 238.

²⁷ Arch. Państw. w Krakowie, GLN 187, s. 4; S I 417, s. 184; S I 420, s. 22, 23.

²⁸ S I 565—567 (Spisy uczniów Liceum św. Barbary), S I 119, nr 181. S I 417, s. 197; S I 420 s. 22—23.

²⁹ Kościński, s. 155; G. Kusztelak, s. 60, Z. Gajda, *Nauczanie*, s. 207; S I 566; S I 417, s. 202; S I 420, s. 34—5; S I 421, s. 6—7.

³⁰ Z. Gajda, *Nauczanie*, s. 207.

³¹ *Enc. Powsz. Orgelbranda*, t. 22, s. 283; Kościński, s. 425. S I 417, s. 219; WL 58 z r. 1833/4.

³² Kościński 212; WL I 85 r. 1833/4.

³³ Patrz: Aneks. S I 327, WL 24, s. 11, WL I 81.

³⁴ A. Bodzoń, J. Lisiewicz, *Oettinger Józef*, PSB. t. 23, s. 584—586 — tu literatura przedmiotu. Leniek, *Książka pamiątkowa*, s. 244. S I 417, s. 229; S I 418, s. 22—23; S I 566, 567 b. str.; S I 605 b. str. WL I 70.

³⁵ *Kalendarz Czecha za rok 1889*, s. 118; *Rocznik Wydziału Lekarskiego W Uniwersytecie Jagiellońskim*, t. 6, s. 7—8; J. Demel, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1853—1866*, Wrocław—Kraków 1958, s. 500.

³⁶ WL I 30, s. 17, 34, 110.

³⁷ Leniek, *Książka pamiątkowa*, s. 208; S I 327 b. str., S I 417, s. 250; S I 418, s. 34—35; WL I 30, s. 69, 120.

³⁸ Leniek, *Książka pamiątkowa*, s. 222; S I 418, s. 58—59, 109; S I 372. *Przegląd Lekarski* 1891: 30, s. 513.

³⁹ M. Bałaban, *Drobner Jakub*, PSB t. 5, s. 377.

Odebrawszy bardzo niedbałego wychowania początkowego, dopiero natenczas mogłem się brać do nauk, kiedy człowiek o swojej umysłowej potrzebie sam pomyśleć zdolny, kiedy człowiek spostrzegłszy się na ubocznej drodze oświaty czasowej, dostatecznie czuje siły obrania prawdziwszej ścieżki do wydoskonalenia się według należytego rzeczy pojęcia wiodącej, jednym słowem, kiedy człowiek już w dojrzalszym się znajduje wieku. — Już 17 rok wieku zaraz minął, a ja (bez ogródki mówiąc) najmniejszego prawie nie miałem wychowania. Przesądami, zabobonami rodzicielskimi i fanatyzmem narodowym obstępiony, ledwo mi w tym dopiero czasie pozwolono uczyć się pierwszych języka polskiego początków. Prędkie robione postępy w tym języku wznęciły we mnie chęć uczęszczania do szkół publicznych w celu jakim innym też przedmiotem licealnym równą pracę poświęciłem, a to z taką korzyścią, że kończąc 18 rok wieku ośmielić się mogłem na egzamin trzeciej klasy licealnej. Lecz jakem myśl tę rodzicom otworzył nie tylko że nie chciano na to na żadenkolwiek sposób pozwolić, ale owszem zaczęto jeszcze myśleć o środkach zapobiegania takiej, podług ich zabobonu, szkodliwej chęci. Nareszcie najpewniejszym, zdawał się im, będzie środkiem pro more Judaeorum ożenić mnie, w mniemaniu, że ten stan najwarowniejszą będzie tamą dalszych złych (!) zamiarów i przedsięwzięć. Tymczasem te ich zabiegi uwolniły mnie dopiero od tak troskliwej (!) opieki, a swobodniejszą otworzyły drogę do zaciągania przedsięwziętych zamysłów. Wtenczas dopiero z tym większym brałem się zapałem do urzeczywistnienia moich myśli, im wolniejszym się widziałem od familijnych prześladowań, lubo i wtedy niezupełnie swobodny w działaniu. Tak więc po kilkuletniej pracy, już ojciec familii, widząc się dostatecznie przygotowa-

nym, do śmiałego odważyłem się kroku, to jest do żądania egzaminu dojrzałości. Gdym zamiar mój odkryłem przed wielmożnym Tyrchowskim, wtedy zastępcą prorektora Liceum św. Barbary, z prawdziwą on ojcowską troskliwością wsparł tę moją chęć, a przypuszczony do egzaminu żadanego, po zdawaniu poprzednio z sześciu klas w szczególności, publicznie, pod delegacją w. prof. Kojśiewicza, popisu dojrzałości odbyłem. Co skuteczniejszy widziałem nareszcie owoc tyloletnich prac i poświęceń w uzyskanym świadectwie dojrzałości. Ukończyłem też później rok filozofii podług dawnego przepisu, ale mając w zamiarze poświęcenie się jednemu szczególnie przedmiotowi filozoficznemu, to jest fizyce, rok drugi chodziłem na tenże przedmiot. Lecz wcielenie innych gałęzi nauk przyrodzenia pod ten czas do inszego Wydziału, które do wykończenia mego zamysłu konieczne mi potrzebne były z jednej, jak stosunki familijne z drugiej strony, powodowały mnie do opuszczenia uniwersytetu tutejszego. Pojechałem do Wrocławia, gdzie nie znalazłszy potrzebnego wsparcia do zasięgania zakreślonego celu, udać się musiałem na Wydział Lekarski. Takowy nareszcie podług wszelkich przepisów i formalności tam istniejących należycie ukończywszy, czego załączone świadectwo poświadczają, jedynie brak funduszków oderwał mi z czoła wieniec lekarski.

W takim położeniu wróciwszy do Krakowa, tutaj ostatecznego dopiąć celu, tym więcej życzyć mi wypada, im bardziej czuję przeświadczenie, że tu kolebka mego umysłowego wykształcenia, że tu, gdzie tyle doznałem przeciwności losu, jedną nareszcie chcieć widzieć chwilę rozkoszy: mówię jedną, gdyż nie wiem gdzież mniej jeszcze los porzuci!

Kończąc ten krótki rys, proszę o przypuszczenie mnie do egzaminu rigorosum z medycyny załączam, a rachując na sumiennosc i dobre chęci Wielmożnego Dziekana, na chwilę wątpić nie mogę o pomyślnym skutku. W tym mocnym przekonaniu zostaje z należytych poszanowaniem

sługa

Jakub Hieronim Hirszfenger

